

inspired
Manuela
Novella

SKRZYŃKA BEZ PUDŁA

Na motywach opowiadania Wiesława Dymnego

Scenariusz: Andrzej Sadowski

Osoby:

Hrapkowa

Adam

Fortecki

oraz występujące na filmie:

Baba 1

Baba 2

Dziewczyny ze wsi

Letniczki

Stary

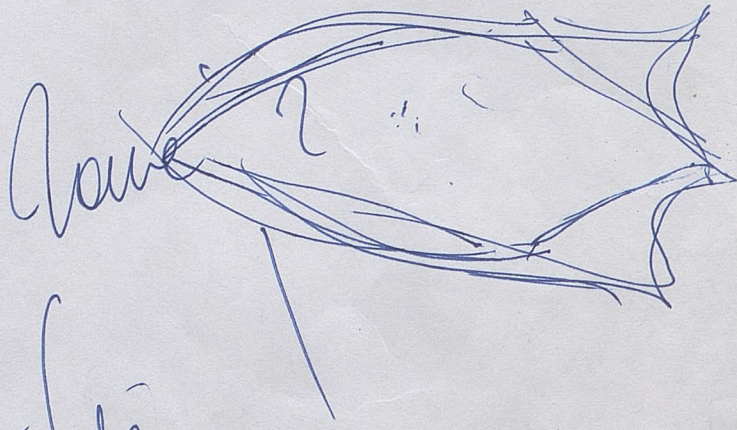
Młody

Holeksa

Rusin

I inni...

Waga me
Kolek
Przy i przy
bale





ADAM

Jakieś sto, a może sto pięćdziesiąt metrów od drogi w Brennej Górnej stał tam taki dom. Numer 35 Brenna Górna. Nad drzwiami był jeszcze stary szyld. Hrapek Józef, stolarz, lakiernictwo. Podszedłem bliżej i przeczytałem:

Brenna Górna Nr 35 HRAPEK JÓZEF Brenna Górna Nr 35 stolarz, lakiernictwo.

→ Beata
Z domu wyszła kobieta. Otworzyła drzwi i stała, nic nie mówiąc. Stała tak jak teraz stoi, bez słowa.

ADAM

Dzień dobry...!

HRAPKOWA

...dobry...

ADAM

Pani Hrapkova.
Przepraszam, czy tu można zamówić skrzynkę - powiedziałem. - Skrzynkę, no, wie pani, przydałaby mi się taka skrzynka...

HRAPKOWA

Jaka skrzynka?

ADAM

No, taka byle - jaka, wie pani...cokolwiek, taka z dykty, ważne żeby była lekka i żeby się zamykała. Nic takiego, no... skrzynka jak skrzynka, no... skrzynka, wie pani....z dykty....

HRAPKOWA

Z dykty?

ADAM

Tak, najlepiej. Myślę, że z dykty byłaby dobra, nie?

HRAPKOWA

Tu nie ma żadnej dykty.

ADAM

To może być z czegokolwiek, wszystko jedno.

HRAPKOWA

To musi pan z tym pójść do Forteckiego.

ADAM

Fortecki? A kto to, ten Fortecki?

HRAPKOWA

Stolarz.

ADAM

A u was nie mogę zrobić tej skrzynki? Kobieta popatrzyła na szyld:

HRAPKOWA

Stary Hrapek umarł. Będzie ze dwa lata.

ADAM

A...Umarł? Ojej... Zdziwiło mnie to trochę.

HRAPKOWA

A co miał robić. Umarł. (A) młody zrobił mu pogrzeb jak się patrzy.

ADAM

Przepraszam, ale czy młody nie mógłby mi zrobić tej skrzynki?

Film.

HRAPKOWA

Może by i mógł... Ale on teraz siedzi.

No to może to do Forteckiego!

/sekwencja video, widzimy Młodego siedzącego w pierdłu, fotografie do kartoteki /

ADAM

To ja już pójde...do widzenia Pani Hrapkowa!

HRAPKOWA

...widzenia

ADAM

No więc skoro stary Hrapek umarł, a Młody siedzi, poszedłem z tą skrzynką do Forteckiego. Postawiłem rower przed domem, ale Fortecki zabrał go do środka.

SCENA 2

/ADAM + FORTECKI/

ADAM

W zeszłym tygodniu panie to ukradli rower sprzed samej gminy.. - powiedział.

FORTECKI

W zeszłym tygodniu panie to ukradli rower sprzed samej gminy. No, dobra jak pan ma coś do mnie, to zapraszam.

ADAM

Fortecki wcale się nie zdziwił, że potrzebna mi jest skrzynka z dykty, no i żeby się zamykała no i żeby była lekka...

FORTECKI

Zrobi się, panie, tego Jak pan będzie przechodził to wpadnij pan zajrzeć, czy jest już gotowa.

ADAM

Postanowiłem przyjść za tydzień. Akurat tyle czasu potrzeba, żeby wykonać lekką skrzynkę z dykty.

ADAM

Panie Fortecki...? No jak tam?

FORTECKI

Robi się panie tego, robi się...

ADAM

Aha...No to do widzenia, panie Fortecki.

FORTECKI

Do widzenia, do widzenia...

ADAM

Wracając od Forteckiego jeszcze raz spojrzałem na szyld: Brenna Górna Nr 35 HRAPEK JÓZEF stolarz, lakiernictwo

Oczywiście szyld stąd był niewidoczny, ale wiadomo, że gdybym podjechał bliżej to przeczytał bym właśnie to. Nie podjechałem, no bo przecież już raz czytałem ten szyld i wiem co tam jest napisane Brenna Górna, no i tak dalej...Zastanowiło mnie to czemu go nie zdjęto skoro Stary nie żyje od dwóch lat, a Młody siedzi. Chyba siedzi od niedawna - pomyślałem. - A kobiecie nie zależy, czy ten szyld wisi, czy nie. Może się jej nawet podoba, że ma dom z szyldem. Zresztą nie o szyld chodzi. Niech sobie wisi. Ale co mógł zrobić Młody, że siedzi?

Stary
Młody

SCENA 3

/ADAM + FORTECKI/

ADAM

Panie Fortecki! Panie Fortecki! Panie Fortecki! Co zrobił Młody, Panie Fortecki, że siedzi ? Znaczy się za co siedzi...

Fortecki znowu nie chciał nic mówić i... znowu wprowadził mój rower do środka. Potem rzekł, że skrzynka już się robi, ale nie chciał mi jej pokazać.

FORTECKI

Robi się, robi...

ADAM

To dla mnie bardzo ważne... Panie Fortecki? No co, zrobił Młody?... niechże mi pan powie wreszcie...!

FORTECKI

Co pan tak się kręci...? No usiądź pan, mówię! Siadaj pan! No!

ADAM

No...? Ee...?

A kiedy już chciałem wyjść, powiedział, ~~zapalając papierosa~~

FORTECKI

To panie paskudna sprawa. Paskudna sprawa

ADAM

Panie Fortecki, ze skrzynką paskudna sprawa? Nie rozumiem...

FORTECKI

A gdzie tam ze skrzynką, panie! Ze skrzynką jest wszystko w porządku. Robi się, robi... Będzie na czas, jak trzeba będzie, to będzie na czas... Ze Starym paskudna sprawa. Ze Starym paskudnie, panie...

Stary Młodego nie lubił. Bił go. Jeszcze dwa lata przed śmiercią tak go uderzył czymś ciężkim, że musiał potem iść po lekarza do Skoczowa. No i od tego czasu Młody się zmienił. Diabeł w niego wstąpił czy jak? W każdym razie był to już inny człowiek.

/FILM 1 - Awantura młodego ze Starym – dialogi nieczytelne – odejście Starego -
ostatnie ujęcie: Młody wycierający krew z twarzy/

ADAM

O...fu, tfu ... Z ludźmi dzieją się różne rzeczy - zauważyłem.

FORTECKI

Ale to, co się z nim stało, to przekracza ludzkie pojęcie.

B.
↓ *Longle skno*


ADAM

Odparł, zamilkł i w efekcie to niczego nie dowiedziałem się o Młodym ani o Hrapku...

SCENA 4

/ADAM + FORTECKI + HRAPKOWA/

Telewizory!

Znowu wracałem obok domu nr 35 i pomyślałem sobie: Cholera z tym szyldem. Z tym lakiernictwem. Co on (takiego) lakierował? W całej wsi nie widziałem ani jednego lakierowanego mebla, no chyba, że u bogatszych... Fortecki też dziwił się temu lakiernictwu. Wyrwało mu się nawet kiedyś:

FORTECKI

Stary był dziwny gość. Lakiernictwo to wypisał tak sobie. *o, taki, żeby, o!*

Siekiera na pieku!

ADAM

Ja też tak myślałem na początku, ale później zacząłem podejrzewać, że Stary miał w tym jakiś interes. Pewno nie chciał być na równi z innymi stolarzami i choć nic nie lakierował, napisał sobie: lakiernictwo, żeby się wyróżnić. Znacznie później, bo w jakieś dwa miesiące, dowiedziałem się, że stary Hrapek nie umiał nawet lakierować. Potwierdziło to moje przypuszczenia.

↓ ZMIANA SCENY

FORTECKI

A nie mówiłem, panie...to był dziwny gość. Stary to był dziwny gość, no...

Śiekiera na pieku!

ADAM

E, panie Fortecki, czy ja wiem, czy on był dziwny...Po prostu był praktyczny. Ale skoro był praktyczny, to czemu bił syna? Przecież wiadomo było, że Młody kiedyś dorośnie i zabije Starego, jeżeli nie gorzej. Nie, Stary nie był praktyczny. On po prostu był stolarzem - pomyślałem. - Był stolarzem, który chciał się wyróżnić, wobec czego wymalował sobie na szyldzie lakiernictwo. Poza tym bił syna, ponieważ go nie lubił. Rozważania moje utknęły w martwym punkcie.

FORTECKI

Coś panu powiem, panie...Stary bił Młodego, bo go nie lubił....

ADAM

Aha...No właśnie, wiadomo, że Stary nie lubił Młodego, Miał do tego prawo, no nie...nikt go nie zmusi do tego, żeby lubił syna. Ale, ale...normalny stolarz przeważnie lubi swego syna. Więc coś w tym musiało być. Albo Stary nie był normalny, albo coś innego musiało się tym kryć. Tym bardziej, że i Młody nie lubił zbytnio Starego. Pewnie dlatego, że Stary go bił. Ale synowie stolarzy na ogół zgadzają się z tym, że są bici przez ojców. Dlaczego więc Młody sprzeciwiał się temu? Na pewno było mu z tym źle. Ufff, wiadomo, że każdy bity czuje się źle. Może dlatego że Młody był jego synem. No jasne!.

nie

↑ noż i wyjście



Francel
→ Beate

Skrytka → Beate

Dlatego Stary nie lubił Młodego, dlatego go bił, dlatego nienawidził Starego, dlatego tylko czekał, żeby mu oddać albo go zabić.

FORTECKI

Każdy chciałby kogoś zabić.

~~HRAPKOWA~~
chowa nóż!

HRAPKOWA

Ale tylko nielicznym się to udaje.

ADAM

Zabić jest trudno.

FORTECKI

Wiadomo.

HRAPKOWA

Ale tylko nielicznym się to udaje.

ADAM

Shelka 13 + 5x myśliwie
Czasem trzeba zadać trzynaście albo więcej ciosów nożem. Czasem trzeba strzelać pięć razy. Tam panuje przekonanie, iż łatwa śmierć nie jest nic warta.

Przynosi wstyd i zamordowanemu, i mordercy. No więc Młody nie był synem Starego. Hm... Hm... No. więc młody nie był synem Starego...

Beate

FORTECKI

Dwadzieścia lat temu nikt nie wiedział, jak i co, a Stara jeszcze wtedy była młoda. I ładna była. Młoda i ładna, nie ma co... Dużo nowych najechało dwadzieścia lat temu a skąd i jak? A różni tacy....Taki był wtedy panie rozpięduch we wsi, że aż strach... A zresztą skąd pan może wiedzieć co było dwadzieścia lat temu... Dwadzieścia lat temu...

ADAM

A skrzynka się robi...?

FORTECKI

Robi, się robi... robi się, robi...tego, panie...to będzie prawdziwe чудо...

!!

Dziwi

SCENA 5

/ADAM + FORTECKI/

ADAM

(+ wzory matematyczne)

HrapekH, Młody M, Fortecki F

No więc Młody nie jest synem Starego. Młody: M

No, ale wielu synów nie jest synami swoich ojców i wszystko jest w porządku.

Stary Chrapek: H był stolarzem, który się chciał wyróżnić.

H1. >

Fortecki: F, miał swój warsztat prawie naprzeciwnie. $H = F$

Mniej więcej taki sam warsztat. Fortecki F1 był pierwszy, ale Stary H2 chciał być lepszy.
H2>F1

A zatem Młody M - jeśli był w ogóle któregośkolwiek synem, to pewnie był synem Forteckiego.

M ? F

Czemu by Stary miał nie lubić swojego, który byłby synem kowala

O

albo synem szewca?

OO

No czemu? Hm...? Jasne jest, że nie lubił syna swego - H (-)M - który był synem Forteckiego F1 (F+M), (pierwiastek z H+F) który był stolarzem H=F. Ja rozumiałem Starego, wiedziałem, ile go to musi kosztować. No ale rozumiałem też Młodego. Młody z pewnością nie wiedział, czym jest synem naprawdę, ale na pewno już dawno zauważył, że H jest różne od M, czyli że młody Hrapka $M=+-H$. M jest różne od H

No jasne! Młody nie był synem starego Hrapka! Młody był synem Forteckiego! Forteckiego, stolarza, który od już od czterech miesięcy robi dla mnie skrzynkę, a ja z tego powodu co kilka dni przejeżdżam obok domu z szylde*→ Fortecki*m. Odkryłem to bez niczyjej pomocy. Kiedy powiedziałem o tym Forteckiemu, zupełnie się załamał. Już nie usiłował wyprowadzać mnie w pole. Siedział załamany i milczał.

/Fortecki/

SCENA 6

/ADAM + FORTECKI + HRAPKOWA/

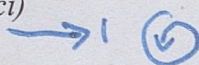
ADAM

Rampapamratataram...

Rampapamratataram... Rampapamratataram... Rampapamratataram...

Rampapamratataram... (nuci)

No i jak panie Fortecki?



Ale kiedy przyjechałem znowu, tak mnie przywitał:

FORTECKI

Dowiedziałem się, co pan za jeden. No i okazało się, że jest pan w porządku facet...! Nie gniewaj się pan, ale różni tu przychodzą...

ADAM

← wyciąga rower

Fortecki schował mój rower do środka i usiedliśmy przed domem.

FORTECKI

Proszę... proszę...

ADAM

Dziękuję.

Często siedzi się przed domem. Nie widziałem w tym nic specjalnego.

FORTECKI

No... Co pan chce wiedzieć?

ADAM

Nie chciałem nic wiedzieć.

FORTECKI

Na pewno pan myśli, że nie kochałem Hrapkovej. A ja dla niej wybudowałem ten warsztat, jeszcze zanim została Hrapkową.

ADAM

A rzeczywiście. Pan nie ma żony.

W tamtych stronach każdy ma żonę. Po pierwsze kobiet jest tam więcej niż mężczyzn, a po drugie kobiety są bardzo pracowite. Wielką stratą jest u nich nie mieć żony.

Zresztą jest jeszcze przykazanie, panie Fortecki, że mąż pojmie żonę, Panie Fortecki i będą pracować w pocie czoła, i będą mieć dzieci, i Fortecki jej nie opuści, bo co jest związane, to jest związane i nie ma żadnej dyskusji. Tak więc żal mi się zrobiło Forteckiego, że tyle stracił nie mając żony. Pewnie go nie chciała Hrapkowa, a on (pewno) nie chciał innej. No i pewno miał rację, skoro wytrwał w stanie wolnym do dziś. Nie zdziwiłem się. Słyszałem już niejednokrotnie o takich facetach, którzy dla kobiet dokonali rzeczy wielkich. Jak oni to robili? Nie wiem. Jednak podobno byli tacy. Panie Fortecki, no, a dlaczego pan się nie ożenił z nią po śmierci Starego?

FORTECKI

Jakoś nie było sposobności. Żałoba...

ADAM

Może pan już jej nie kocha?

FORTECKI

Bo ja wiem...bo ja wiem... Zawsze czekałem na ten moment, to znaczy na moment, w którym będzie mogła zostać moją żoną. Ja rozmawiałem o tym z Hrapkiem, ale ten mnie zbywał. Nie chciałem jej poniżyć w oczach sąsiada, a ten wziął się i umarł... No to zaczęliśmy rozmawiać o małżeństwie. Przychodzę do niej i mówię: Stary umarł. A ona na to: „Wiem o tym”.

HRAPKOWA

Wiem o tym.

FORTECKI

Chyba możemy iść do księdza....

HRAPKOWA

Ja zrobiłabym dla ciebie wszystko, rozumiesz! Wszystko!

FORTECKI

A ona na to długo mówiła, A potem jeszcze dodała, że mogła by zrobić dla mnie wszystko, a potem jeszcze....

HRAPKOWA

Słuchaj, myślę, że jeszcze nie czas.

FORTECKI

Jak nie czas, to nie czas i nie pozostało mi nic innego, jak czekać. Co? A....! A najgorzej to to było z tym, no, z tym Młodym, no...! Diabeł w niego wstąpił czy jak, nie wiem, no?...gorszy był jak ten, no, Stary za młodu, tylko, tylko, że miał więcej fantazji. No! Zresztą Stary nie był taki stary i też niejeden grzech miał na sumieniu.

ADAM

Fortecki mówił urywanymi zdaniami. Ani słowa o skrzynce. Nawet mnie nie pocieszył jak zwykle. Wydawało mi się, że zapomniał o niej. Ale on pamiętał.

FORTECKI

Robi się panie, robi się, robi, robi, no...a najlepsza jak jest ^{po}lekka i ^{poradnie}dobrze wykonana.

ADAM

^{po}Byłem tego samego co i on zdania. ^{z rozumem}No, taka skrzynka jak jest ^{poradnie}dobrze wykonana, to ^{poradna}dobra rzecz...

No, to do widzenia Panie Fortecki...

FORTECKI

Do widzenia, do widzenia...

SCENA 7

/ADAM+FORTECKI/

ADAM

Jadąc zastanawiałem się, co miał na myśli, mówiąc te słowa. Może myślał o dobrze wykonanej trumnie.

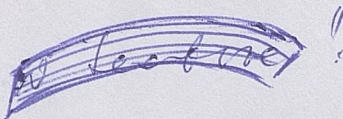
Panie Fortecki, Panie Fortecki, stary Hrapek to chyba sam sobie zrobił trumnę przed śmiercią, co?

FORTECKI

Sam i nie sam. Śmierć to on sobie sam ^{sobie}na kark sprowadził, ale trumnę to ja już mu ^{ja}zrobiłem...przecież nie mógł wiedzieć, że ^{odjadzie}odjadzie. ^{Kopnie w kalendarz.}

ADAM

Zazwyczaj nikt nie spodziewa się, że umrze. Nawet prorocy. Nawet ciężko chorzy nie spodziewają się śmierci. Spodziewają się wyzdrowienia. A zdrowi spodziewają się nagłego przyływu szczęścia. Taka już jest natura ludzka. Ale są też ludzie przezorni. Nauczeni doświadczeniami, zaopatrują się w trumny. Na wszelki wypadek. Zacząłem tu coś znowu podejrzewać. Pojechałem więc do gminy.



SCENA 8

/ADAM + HOLEKSA/

/FILM 2- Holeksa w biurze - coś kreśli, na biurku rozrzucone pierdoły - Holeksa rzuca ołówek/

ADAM

Panie Holeksa, dzień dobry panie Holeksa... Widzi pan panie Holeksa, mam do pana taką sprawę...

HOLEKSA

Ech... Psiakrew... No dobra, No co tam jest...

ADAM

Panie Holeksa, jak pan myśli? Stary Hrapek to pewno nie był zupełnie facet przezorny? - ~~zapytałem starego kasjera, który również prowadził ewidencję ludności.~~

Panie Holeksa...? No proszę pan, no... No co pan się ze mnie śmieje?

HOLEKSA

Ej... panie, panie, panie....

Toś pan w ogóle pan, panie tego, nie zna(sz) pan psychiki stolarzy. Wszyscy stolarze są przezorni, rozumiesz pan, panie tego, no...

ADAM

Rozumiem, rozumiem... panie Holeksa...

HOLEKSA

...a stary Hrapek to jest najprzezorniejszy z nich wszystkich, no idź pan idź pan tam, panie tego i przeczytaj pan ten szyld... No... Jest tam jedno słowo, które mówi samo za siebie.

ADAM

Co to za słowo panie Holeksa, no co to za słowo? (?)

HOLEKSA

No, no, tego, ten... la-la.. la...

ADAM

La-la ten, co la-la...?

HOLEKSA

No... Kurna! Lakiernictwo, panie... Lakiernictwo!

ADAM

Lakiernictwo?

SCENA 9

ADAM

Teraz rozumiem, Holeksa miał rację. Ej... Stary był przebiegłym facetem, jeżeli umieścić na szyldzie takie słowo. To znak, że gdyby czuł się źle, na pewno zrobiłby sobie wspaniałą trumnę. Wspaniałą, bo stolarz, który chce się wybić, nawet takich środków się chwyci, żeby dopiąć swego. Poza tym Stary wszystkich innych stolarzy uważał raczej za gówniarzy albo w najlepszym razie za partaczy, więc na pewno nie chciałby być pochowany w trumnie zrobionej przez któregoś z nich. Przewracałby się w takiej trumnie z boku na bok. Prosty wniosek: Stary nie spodziewał się, że umrze. Tak samo jak wielu, nie spodziewał się niczego.

Musiałem się znowu zobaczyć z Holeksą. Długo go szukałem, ale w końcu znalazłem.

SCENA 10

/ADAM + HOLEKSA/

/FILM 3-plener- Holeksa pije oparty o drzewko – narąbany jak stodoła - walka z rowerem/

ADAM

O.. Panie Holeksa...?

HOLEKSA

Fajne, fajne...

ADAM

Fajne... tak...

HOLEKSA

Panie, panie ... Życie, życie nie jest wcale takie proste.

ADAM

Ja wiem o tym panie Holeksa. Panie Holeksa, ja chciałem pana zapytać o ten...

HOLEKSA

Gdyby tak było, wi pan, to ludzie... Ludzie by sobie łby pourywali.

ADAM

Panie Holeksa...

HOLEKSA

Dobre...w ogóle ni mają na to czasu. Muszą dbać o siebie i ten tego, nie... Napij się pan!
Pij pan, dobre...

ADAM

Ale panie Holeksa, ja nie piję! No...ewentualnie jednego... dziękuję bardzo



HOLEKSA

Oh, ty dziadzie, cholero jasna, dej no pan, dej no, jeszcze se chlapnę, dobre, dobre...Przepraszam...Jeszcze dla pana...

ADAM

Dziękuję bardzo, panie Holeksa...

HOLEKSA

Aleś się wyrębał...! Dobre... dobre...

ADAM

Dziękuję panie Holeksa, do widzenia, do widzenia...

SCENA 11

ADAM

Wracalem do domu krętą dróżką. Było nadzwyczaj ślisko. Zasugerowałem się tą śliskością tak, że nie mogłem jechać.

/FILM 4 /HOLEKSA NA ROWERZE – bez tekstu/

ADAM

Natomiast Holeksa,... do widzenia panie Holeksa... dziękuję... który wyjechał z gminy znacznie później dziś minął mnie z łatwością.... oh pardon ...Gdy tak zniknął i pojawiał się na kolejnych zakrętach znowu zacząłem myśleć nad sensem życia. (?)
No chodź... cicho cicho, nie hałasuj...spokojnie tatuś się już kładzie...

(w tle scena Fortecki – Hrapkowa – z kwiatami)

Stary Hrapek to stolarz. Miał syna. Fortecki wybudował dla Hrapkowej warsztat i chciał się z nią ożenić, ale nie zdążył, bo prędzej to samo zrobił Hrapek. Za co Fortecki zrobił Staremu bękarta. To jasne. Jasne też, że Stary był przezorny. Był przezorny, lecz umarł nagle. I tu niejasność. Dlaczego stary Hrapek, dobry stolarz, miałby umrzeć nagle? Dlaczego? Umarł w sile wieku, a więc musiał mu ktoś pomóc w tym. Tubylcy nie umierają na serce. Pomyślałem: „Co by było, gdybym miał syna, którego biję?” Oczywiście syn taki czekałby na to, żeby mnie zabić. Takie jest prawo natury. A między tymi ludźmi te prawa były jedynymi prawami. Syn czekałby, żeby mnie zabić. Ale ja bym o tym doskonale wiedział. Nie pozwoliłbym się mu zaskoczyć. Tak samo przezorny stolarz Hrapek nie dałby się zaskoczyć byle synowi Forteckiego. Musiałem to wyjaśnić.

SCENA 12

/ADAM + HOLEKSA + HRAPKOWA/

/FILM 5 - HOLEKSA W GMINIE – Holeksa zajęty wypełnianiem formularza-/

HOLEKSA

O...wejdź pan, wejdź pan.



ADAM

Łatwo powiedzieć...

HOLEKSA

Wie pan jak to jest, panie tego, nie.....

ADAM

Oj, wiem panie Holeksa...

HOLEKSA

Wie pan, każdy syn marzy o tym, żeby zabić swojego ojca. Ale syn, który zabije ojca panie, to nie czuje się zbrodniarzem. Taki syn proszę pana, tego, to jest dumny ze swej siły. Rozumiesz pan, co chce powiedzieć...

Beate no chodź

HRAPKOWA

On by tego nie zrobił. Wariat jest, ale ojca by nie zabił. Ja to wiem. Kto ma lepiej wiedzieć niż matka.

HOLEKSA

Panie, Hrapkowej to niech pan nie słucha... chyba wiem co mówię, nie...no...No tak jest, nie żebym zmyślał. Wie pan...

ADAM

Jasne, jasne. Taki syn, co to ojca nie zabije, to taki syn – bylesyn, a ten co ojca siekierą trafi, to nawet bohaterem może zostać panie Holeksa...

HOLEKSA

Phi...no jasne. Syn Starego, gdyby zabił Starego, byłby z tego dumny. Ja to panu mówię, rozumiesz pan, ja to panu mówię!

ADAM

No jasne. Syn Starego, gdyby zabił Starego, byłby z tego dumny. /przedrzeźnia/Panie Holeksa, co mi pan tu opowiada, no.

HOLEKSA

Panie, pan się z tego śmiejesz, eh... Wy miastowi... (telefon). Halo, co jest... jak to? Gdzie wpadł, gdzie...? A panie...!A pies go trącał...

ADAM

Co się stało?

HOLEKSA

I pana też pies trącał, panie...! Weź pan tę kamerę, bo zaraz w ryja pan dostaniesz...! No, wynocha stąd, już!



ADAM

Już panie Holeksa... już, już.

ADAM

No jasne! Jasne... Syn Starego zaraz po zabójstwie zająłby się szyldem. Włazłby na drabinę i przemalowałby szyld. TO JA JESTEM, KTÓRY ZABIŁEM OJCA swego. TAKI JUŻ JESTEM KOZAK. /napis kredą na ścianie/ Taki napisałby szyld. Potem by zszedł z drabinki i spokojnie oddał się w ręce władzy, aby odsiedzieć kilka miesięcy.

Ale drugiej strony, żaden sąd nie udowodni synowi zabójstwa ojca swego, jeżeli syn nie jest synem, a ojciec ojcem. Nie ma tu żadnego momentu zaczepienia. Sąd jest bezsilny. Syn przezornych stolarzy na pewno wiedział o tym wszystkim doskonale. Dlaczego więc nie przemalował szyldu? Dlaczego w dalszym ciągu widnieje tam lakiernictwo? Syn na pewno nie lubił owego lakiernictwa. Dlaczego? Dlatego że Młody nie zdążył tego zrobić, a może nie miał powodu, aby pisać: To ja jestem, który zabiłem ojca swego. No jasne, że nie miał powodu. Pojechałem więc zobaczyć, czy przypadkiem moja skrzynka nie jest gotowa.

O dzień dobry panie Fortecki! Gdzie tam, Fortecki (wprowadził rower do warsztatu) i podrapał się po głowie.

→ Beata more napis

Inoch →

SCENA 13

/ADAM + FORTECKI/

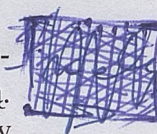
FORTECKI

Hm... Hm. No tak. Pan do skrzynki...? Tak, tak, Skrzynka...

~~blizna~~
~~blizna~~

ADAM

Gdy tak się wahał, zauważyłem, że na jego lewym policzku znajduje się blizna. Wygląda na to, że ta blizna ma dwa lata - zauważyłem. W tej chwili blizna poczerwieniała. Zastanowiło mnie to. Blizna była po pile. Stolarze bardzo często kaleczą się piłą. Nic w tym dziwnego. Ale nie widziałem jeszcze, żeby stolarz skaleczył się piłą w policzek. No, cóż, różnie bywa - powiedziałem w końcu.



FORTECKI

No, no...

konewka

ADAM

Bywają w życiu fakty dwuznaczne, panie Fortecki. Otóż to. Dwuznaczność blizny na policzku Forteckiego była bardzo wyraźna. Fortecki usiłował wywieść mnie w pole. Zastanowiło mnie to.

~~Fortecki~~
~~Fortecki~~

wyprowadzić

FORTECKI

Coś panu pokażę...

ADAM

Powiedziałem sobie: Na złodzieju czapka gore.

Fortecki już tego dnia nie mógł znaleźć sobie miejsca. Wyprowadzał mnie na podwórko kilka razy pokazywał sadzonki.

FORTECKI

Chodź pan, coś panu pokażę... tego jeszcze pan nie widział. Widział pan już moje sadzonki?

ADAM

~~Fortecki nie mógł znaleźć sobie miejsca. Kilka razy wyprowadzał mnie na podwórko, pokazywał sadzonki. No nie, nie widziałem...~~

FORTECKI

No popatrz pan. Widzisz pan...? Będzie z tego piękny las. A te..?

ADAM

No ładne, ładne, panie Fortecki, sadzonki, jak to sadzonki...

FORTECKI

Też pan... co pan opowiada.. no, niech pan spojrzy.

ADAM

Muszę już iść panie Fortecki.

FORTECKI

Czekaj pan, no nie... tych pan jeszcze nie widział... Piękna, prawda?

ADAM

A te pan widział?

ADAM

Tak, tak, widziałem panie Fortecki, widziałem. A skrzynka, panie Fortecki, robi się?

FORTECKI

Co, aaaa, skrzynka...? Robi się, robi.... Będzie las, będzie i skrzynka. Taka skrzynka to piękna rzecz i las to piękna rzecz. Tyle jest pięknych rzeczy na świecie, nie uważa pan.

ADAM

Tak, tak panie Fortecki, tak tak... Do widzenia, panie Fortecki, do widzenia....

SCENA 14

/ADAM + HRAPKOWA/

ADAM

Jedna myśl nurtowała mnie tego popołudnia. Bo trzeba zaznaczyć, że było to popołudnie. Dotychczas wszystko szło mi dobrze. Po kolei domyśliłem się najważniejszych rzeczy. Ale co z tą bliźną? Co z młodym Hrapkiem? Co ze śmiercią Starego? Jechałem koło domu nr 35. Szyld wiadomej treści wisiał nad drzwiami, jak gdyby nigdy nic. No bo właściwie jak miał wisieć. Szyld, jak szyld, wisi tak, jak go powieszą. Nie wiadomo, dlaczego zboczyłem z szosy i wjechałem na drózkę do domu nr 35. Stałem i

przypatrywałem się szyldowi, gdy wyszła Hrapkowa. Wydała mi się młodsza niż poprzednim razem.

ADAM

Dzień dobry.

HRAPKOWA

Dobry... Mogę...?

ADAM

Proszę. Oo.. ostrożnie, świeżo po remoncie.

HRAPKOWA

Bez obawy. Mam wprawę. Fajny...

ADAM

No...

HRAPKOWA

Proszę, proszę...

ADAM

Dziękuję bardzo...

HRAPKOWA

No i co z tą skrzynką?

ADAM

A robi się, robi...odparłem i w dalszym ciągu gapilem się na szyld.

HRAPKOWA

Ładny, nie? Stary, ale ładny.

ADAM

Ano, ładny jest.

HRAPKOWA

Wejdzie pan wejdzie, może pan co zje?

ADAM

Dziękuję, ale ja się spieszę. Musze jeszcze zaglądnąć do gminy.

HRAPKOWA

Do Holeksy...?

ADAM

A skąd panie wie.

HRAPKOWA

Nie wiedziałam, a teraz wiem. To.. ten...Może herbaty się pan napije?

ADAM

O... herbaty... - to bym się napił.

HRAPKOWA

Tak, no to dobrze, no to proszę..

→ *Sciany!*



ADAM

Dziękuję bardzo.

Dobra herbatka.

HRAPKOWA

A może papierosa?

ADAM

Aa...dziękuję, jednego nie zaszkodzi...

HRAPKOWA

To jeszcze Starego...

ADAM

Szyld był nietknięty od dwu lat. Może nawet i dłużej. Ale dwa lata temu umarł Stary. Może dlatego tak pomyślałem. Lakiernictwo. Jak byk wypisane literki, które maskowały przezorność i dar wyróżniania się Starego.

FORTECKI

Cholera jasna... czort jaki czy co...?

ADAM

Nagle, gdy tak patrzyłem, uderzyła mnie jedna rzecz. Otóż literka „C” była trochę krzywa. Napisana była trzęsącą się ręką. Tak, ta jedna literka była napisana nerwowo.

FORTECKI

Żeby was wszyscy diabli...

Hei nlog kofit

ADAM

Inne literki były solidne i proste.

HRAPKOWA

Proszę, proszę, może pan jeszcze zapali...? Przyzwyczajona jestem, stary dużo...

ADAM

→ *Ściany*

Nie, nie, dziękuję... Pożegnałem Hrapkową... Do widzenia pani. O rany julek.

Jadąc cały czas myślałem o tym „c”.

SCENA 15



/FILM 6 – HOLEKSA – gmina- Holeksa pali papierosa, przegląda papiery/

ADAM

O, panie Holeksa, dzień dobry panu...

HOLEKSA

A dzień dobry...Przepraszam pana, ale tu mam państwowej wagi sprawy...

ADAM

Rozumiem

HOLEKSA

No... co tam pana przygnało?

ADAM

Panie Holeksa, ten szyld to Hrapek sam malował?

HOLEKSA

A jasne, że sam. Sam, sam...

ADAM

I Holeksa poczęstował mnie papierosem. Nie dziękuję...

HOLEKSA

Zapali se pan? Pal pan... U nas tutaj na wsi to jest świeże powietrze. Palenie nie szkodzi Panie, ze mna pan nie zapali? Co, nie pali pan? Nie pan se zakurzy. Tu na wsi zdrowe powietrze, palenie mniej szkodzi. No, zapal se pan, mówie! Ze mną pan nie zapali...

ADAM

Nie dziękuję, paliłem przed chwilą. Tak więc, ten szyld to Hrapek sam namalował...

HOLEKSA

No jasne, że sam...Ja tam panie, tych z filtrem o w ogóle nie mogę, po jaki gwint oni te filtry teraz dają... tylko papierosy krótszy... i żadnej przyjemności człowiek z tego ni ma...Niechże się pan nie za to wczorajsze. Wie pan, miałem taki dzień nerwowy. Zmarwiony, wnerwiony chodziłem, ale niech się pan nie martwi, i tak by pan w gębie ode mnie nie dostał...a ten szyld, co pan pytał to Hrapek sam, sam. Kto bym tam pomagał, panie... nikt. Samodzielny facet... A o jego synu pan słyszał?

ADAM

No właśnie panie Holeksa, słyszałem.

HOLEKSA

Wie pan co się stało. W pierdłu siedzi. I dobrze mu tak. Ale co ja tu gadam, no to co zapalisz pan. Nie? No to do widzenia. Nie mam czasu. Państwo ludowe czeka. Do widzenia.

ADAM

Panie Holeksa. Dziękuję panu bardzo. Do widzenia.

SCENA 16.

/ADAM + FORTECKI + HOLEKSA/

ADAM

A więc ten szyld Stary malował własnoręcznie. Jakżeż mógł przeoczyć takie zaniedbanie. Przecież „C” nie jest podobne do ludzi. Pewnie był bardzo zdenerwowany. Było to zapewne wtedy, kiedy budował czy też już zbudował swój warsztat. Dostojność i okazałość pozostałych liter wskazywała na to, iż szyld malował człowiek bardzo zadowolony. Stary Hrapek najbardziej był zadowolony w jakiś rok po ślubie. Tylko to „C” mąciło harmonię. Było nerwowe i mściwe. Nagle doznałem olśnienia. Tak. Stary wykrył zdradę swej małżonki, w chwili gdy malował to nieszczęsne „C”. Zdenerwowało go to strasznie. Jego zawodowa solidność nie była w stanie opanować tego podrażnienia. Dalsze literki były już znowu równe. Więc albo malowano je znacznie później, albo też Stary denerwował się gwałtownie, lecz równie szybko zapominał. Tak, Stary był ^{naprawdę} potem ile razy spojrzął na to „C”, tyle razy bił syna i tyle razy syn przysięgał mu zemstę. Powiedziałem to Forteckiemu:

Wie pan co panie Fortecki, coś mi się w tym szyldzie starej Hrapkowej nie podoba. Niby wszystko jest w porządku, ale te litery jakies nierówne, ~~A widzi pan...~~ jakby je malował nie ten sam człowiek. Niech pan spojrzy.

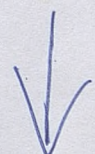
FORTECKI

No widze, widzę...

ADAM

No, to „C”, wie pan, szczególnie to „C”, to tak jakby Fortecki coś zauważył, na przykład, że go stara zdradza, FORTECKI

UWAGA
TEKST!



Bede
do domu

do wrota wchodzi Adam i wygiga Forteckiego

nie z cebulka tylko wygwa jego

|||
Aca!

†.

Zaraz, zaraz, jak to stara zdradza Forteckiego...?

ADAM

Ja wiem, że pan nie ma żony, ale to tak hipotetycznie... Fortecki zauważył i mu się coś omskło, panie Fortecki...

FORTECKI

Nie no jak? Że niby jak?

ADAM

Hipotetycznie. No więc Fortecki zauważa, że go stara zdradza i...

(wejście Hrapkowej)

Dzień dobry, pani Hrapkowa!

No wie pan, gdyby Fortecki miał starą, to mogłaby go stara zdradzać... Fortecki jest zdradzany przez starą i gdyby to zauważył i wtedy nagle coś mu się omskło... Panie Fortecki...?

→ gromnice! i okie nie buncie!

Ale Fortecki milczał. Przestał mnie wyprowadzać w pole. Wyraźnie unikał rozmów na te tematy. O skrzynce też nie chciał mówić, więc rozmawialiśmy o pogodzie. Panie Fortecki, niech pan siada, panie Fortecki.

FORTECKI

Trzeb było wziąć jakąś kapuzę.

ADAM

Kapuzę...? Po co?

FORTECKI

Będzie lać. Lepiej by było gdyby pan już sobie poszedł. Potem przez błoto będzie trudno. Pamięta pan jak lało dwa tygodnie temu lało! No to już pan wie. Radzę iść.

ADAM

A posiedzę jeszcze trochę, jak to panu nie przeszkadza. Dobrze mi się u pana siedzi. A lać nie będzie.

FORTECKI

Będzie.

ADAM

Skąd pan wie.

FORTECKI

Czuje po kościach, hipotetycznie.

ADAM

Blizna pana boli.

olno zauważyć

→ Hrapkowa wychodzi z domu

→ wyjechał
Fortecki
Będzie lać

→ Frech

FORTECKI

Blizna nie boli. W kościach czuję. Ot co.

ADAM

Taka już jest psychika ludzi, którzy dźwigają na sobie zbyt wielkie ciężary.

Zastanowiło mnie nagle, jaki to ciężar dźwiga Fortecki. Jakież to był ciężar, którego nie mógł udźwignąć prosty stolarz? Musiał to być ciężar ponad jego siły. Ciężarem ponad siły bywa ciężar zbrodni.

No, zachmurzyło się faktycznie, będzie lać. Fortecki mógłby udźwignąć każdy ciężar, ale nie zbrodnię. Zdradziła go ta rozmowa o pogodzie. Niby nic nie znacząca. Skojarzyłem sobie jadąc literkę „C” i bliznę na policzku Forteckiego. Obie te rzeczy były na pozór niewy-tłumaczalne. Blizna na policzku od piły i krzywe „C” na idealnym szyldzie. Musiał być jakiś związek między tymi sprawami. Stary był nerwowy. Bardzo nerwowy. A blizna Forteckiego jest na samej górze policzka.

FILM NR 7 / ADAM + HOLEKSA/

ADAM

Panie Holeksa, wie pan co, coś mi się tak wydaje, że tę bliznę zrobił Forteckiemu Stary. Jak pan myśli?

HOLEKSA

Nie. On by tego panie nie zrobił.

ADAM

A dlaczego, panie Holeksa?

HOLEKSA

U niego panie w warsztacie jest za niski sufit, jakby się piłą zamachnął, to by się w łeb walnął. No nie..?

ADAM

Rzeczywiście.

Ale jednocześnie przypomniało mi się, że stolarz nie używa w domu żadnej piły. To na pewno stało się w lesie. Zresztą las jest najlepszym miejscem, gdzie stolarz stolarza może zamordować bez żadnych podejrzeń. Podania tamtejsze niejednokrotnie wspominają o morderstwach popełnionych w lesie. Ej, panie Holeksa, co mi pan to opowiada...

HOLEKSA

Fortecki to zmyślny człowiek. Wszystkie podania to on ma tu, w jednym paluszku. Fortecki to jest zmyślny człowiek. Ja tam do niego nic ni mom. Tak, tak, szczwana sztuka, panie, szczwana, szczwany lis...zresztą u nas na wsi każdy jest szczwany... tak...

SCENA 17

ADAM

Wszystko nagle wydało mi się proste. Stary był przebiegły i nerwowy. Stolarz który chce się wybić. Cały czas poświęcał tej sprawie. Fortecki znał lepiej Hrapka niż Hrapek Forteckiego, bo Fortecki kochał się w żonie Hrapka, a w dodatku miał z nią syna, który był synem Hrapka. Ponieważ w dodatku Fortecki był przemyślny i nie poświęcał całego czasu na to, aby się wybić, jasne, że miał czas studiować podania. To mu nasunęło pewną myśl.

(rock&roll)

Pewnego razu jeden stolarz piłował w lesie drzewo dużą piłą.
Wtedy podszedł do niego drugi stolarz i powiedział,
że żona tamtego, żona tamtego byłaby bardzo dobrą żoną dla niego.
A ten dalej piłując drzewo, piłując dalej drzewo, odparł,
że on jest jej mężem, i że właśnie dlatego najlepiej się nadaje właśnie dla niego.
Zauważył to drugi stolarz, oparł się o drzewo i powiedział, że żona tamtego,
nie bardzo jest jego i podkreślił, że syn jej i jego, podkreślił tu, podkreślił,
to, że syn tamtego nie bardzo jest jego, czyli jest bębębębębębękartem.
Pierwszy stolarz zdenerwował się straszliwie, straszliwie, straszliwie...
i uderzył piłą w policzek tamtego drugiego i... Trysnęła krew Trysnęła krew.
Trysnęła krew. Ojeje, ojeje, ojeje...trysnęła krew....

Wtedy ten drugi zwahał trochę się...Ojeje, jeje, je...
Moment ten wykorzystał zraniony i zadał pierwszemu
stolarzowi cios dłutem w samo serce. Potem spiłował do końca drzewo
i przywalił nim starego.

Zmęczył się przy tym straszliwie. A jak się zmęczył, to zapalił papierosa, a jak zapalił
papierosa to poszedł do domu...
Nikt go nie zauważył, bo tacy mają szczęście.

SCENA 18

/ADAM + FORTECKI + HRAPKOWA/

SCENA Nie było go llll

ADAM

Nareszcie udało mi się powiązać wszystko w całość. Nie wiedziałem tylko, co z synem.
Co z młodym Hrapkiem-Forteckim. Dlaczego nie ma go, dlaczego siedzi, dlaczego,
skoro nie on zamordował swego ojca. Pojechałem znowu zobaczyć, jak posuwa się
robota ze skrzynką.. Nie było go. Wyszedł. Siedziałem i czekałem na niego. Popatrzyłem
na niego. A on domyślił się, że ja wiem o nim wszystko. Ale wydało mu się, że nie wiem
jednej tylko rzeczy. Widziałem, jak po chwili twarz jego rozjaśnił uśmiech zrozumienia.
Domyślił się, czego nie wiem. Zręczność palców Forteckiego była zastanawiająca.
Zagubiłem się między ruchami jego palców a problemami mnie nurtującymi. Zatraciłem
się w czasie. Od dawna polowałem na ten moment.. I oto znajdowałem się w samym jego
środku. Podobnie muszą się czuć artyści tworzący arcydzieła. Otóż w pewnym sensie
byłem artystą. Tak, nie zapieram się tego wcale.

No i jak to, już dwa lata, a pan się jeszcze nie ożenił. Hrapkowa się zestarzeje -
zaczęłam, aby przerwać nastrój, który zaczął przerastać moją wytrzymałość.





FORTECKI
Cholera jasna.

ADAM
Ja bym się ożenił.

FORTECKI
Ja bym się też ożenił. Ale, widzi pan, życie jest bardzo skomplikowane.

ADAM
No, nie tylko życie jest skomplikowane.

FORTECKI
Panie, reszta jest mało ważna. Grunt to życie.

ADAM
Pewnie. Dlatego ja bym się ożenił, jakbym był na pana miejscu.

FORTECKI
Ale nie jest pan na moim miejscu.

ADAM
To pan zabił Starego.
Fortecki zbladł. Nie próbował zaprzeczać. Wszystko było nazbyt jasne. Ale w dalszym ciągu nie wiedziałem, co było z synem. Co było z młodym Hrapkiem, synem Forteckiego.

FORTECKI
Nie pochodzę z tych stron. Kiedyś jednak, dawno, byłem tutaj w Brennej.

→ Beaba

/FILM 8 - Fortecki – Hrapkowa, na drodze, kłopoty z rowerem/

FORTECKI
Przyjechałem na kilka godzin, ale wystarczyło dla mnie. Poznałem Hrapkową. Nie była jeszcze Hrapkową. Powiedziała mi wtedy: „Zbuduj dla mnie warsztat stolarski”.
Kart

HRAPKOWA
Zbuduj dla mnie warsztat stolarski.

FORTECKI
Za rok przyjechałem i zacząłem budować warsztat. Ale pojawił się Hrapek. Był to człowiek, który chciał się wybić za wszelką cenę. Pracował jak wół dzień i noc i wybudował prędzej ode mnie warsztat, no i wziął sobie Hrapkową za żonę. Postanowiłem nie dostrzegać tego. Kiedy więc skończyłem swój warsztat, tak jak było mówione, poszedłem do Hrapkowej i mówię jej:

Zuza (bo jej było na imię: Zuza), twój warsztat gotowy! Chodź, chodź, Zuza!

do down
FOR

水

Chwyciłem ją za rękę a ona mi za chwile w rękach osłabła. Ale nie zwracałem na to uwagi. Widocznie dobrze jej było, bo ciągle chciała jeszcze i jeszcze. Więc powiedziałem jej, że możemy się spotykać częściej. No i spotykaliśmy się. Aż pewnego razu przychodzi do mnie i mówi:

Kazik, Kazik...będziemy mieli dziecko. Kazik, dziecko będziemy mieli... Kazik, to będzie nasze dziecko.

To Hrapek będzie miał dziecko.

No tak

No bo jasne, że nie ja, tylko Hrapek będzie miał to dziecko. Przestaliśmy się widywać. Stary właśnie kończył malowanie szyldu, kiedy przyszła do niego delegacja ze wsi. Stary niczego nie podejrzewał, ale baby wszystko wiedziały. Zjawiły się u niego w warsztacie i dawaj...

FILM NR 9 /BABY + Hrapek w warsztacie – ujęcie na baby – Hrapek w robocie./

Wasza żona, panie Hrapek, będzie miała dziecko. Czy pan o tym wie?

Dziecko dzieckiem, panie Hrapek, ale czy to dziecko to na pewno pańskie dziecko, panie Hrapek?

Stary jak się tylko zastanowił, od razu zbladł. (?) Na pewno pomyślał o mnie. Ale babom nie wystarczyło to, powiadają:

Bo wie pan, panie Hrapek, pańska żona co niedziela wychodziła w środku sumy i szła w kierunku warsztatu Forteckiego. Musiała tam mieć jakiś interes.

Babom to nie wystarczyło, no to dalej, jeszcze, jeszcze!

Jaki interes tam miała, panie Hrapek?

BABA 1

No pewnie musiała mieć tam jakiś interes w tym warsztacie...

BABA 2

Pewnie, pewnie, jakiś interes tam miała...

FORTECKI

No co się śmiesz, co? Śmieszne... bardzo śmieszne...?

Hrapek jak tylko się dowiedział, to tak się panie zdenerwował, że napisał krzywo literkę „C” w słowie lakiernictwo, ale oczywiście nic nie dał po sobie poznać, ale jak tylko urodził mu się syn, to zaczął go bić. Bił, go bił, bił...bił go za to, że nie był jego synem, za to, że cała wieś o tym mówiła, że Młody jest bękart, a Stary jest stary idiota i rogacz. A Młody gdy tylko zaczął coś rozumieć, postanowił zabić Starego. Nie tylko zresztą za to. W tych stronach każdy młody dybie na starego. Chce zrobić sobie miejsce w życiu. Poza tym chce być podziwiany przez kobiety i przez młodszych, a to jest droga do tego. Kiedy jesteś olbrzymi i piękny, zwracają na ciebie uwagę, ale tylko przypadkowo. Ale możesz być mały i pokraczny, gdy jesteś zabójcą, wszyscy na ciebie patrzą, jakbyś ty był księdzem albo świętym. Tak więc Młody postanowił z tych i innych powodów zabić Starego. Ale nim do tego doszło, miał najpierw osiem lat, później dziesięć, a potem miał piętnaście. Wyrósł i zaczął oglądać się za babami. A że dźwigał w sobie ciężar przyszłej zbrodni, był małomówny. Od razu zabierał się do rzeczy.

W więc Młody w wieku piętnastu lat miał na koncie ~~kilka dziewczek~~ i kilka córek ^{fulejnych} paru gospodarzy, z których jeden dowiedział się wszystkiego. Był to niejaki Herzyk. Ów Herzyk przypilnował dobrze Młodego i kiedy ten właśnie był u jego córki, zdzielił go kłonicą z krzyże. Skończyło się w szpitalu. Wszyscy myśleli, że Herzyk oduczył Młodego tych świństw. Ale nie trwało to długo. Kiedy ^{tu} przyjechała taka jedna i zamieszkała u Kisiały na Kamieńcu, przyszedł do mnie Rusin i powiedział:

SCENA 18

FILM 10 /RUSIN + FORTECKI/



RUSIN

Wie pan, myślę, że młody Hrapek jak gdyby za często przebywa na Kamieńcu.

FORTECKI

Na Kamieńcu? Co on tam może robić?"

RUSIN

Właśnie, co on tam może robić?"

FORTECKI

...zastanowił się Rusin.

RUSIN

No chodź pan, noc chodź.!

FORTECKI

Idę, idę...

Zaraz potem zobaczyłem Młodego. Siedział jakby nic. Ręce trzymał w kieszeniach. No to my z Rusinem, skradając się poszliśmy za nim. A ten poszedł do lasu, zagwizdał, no i od Kisiały wyszła ta jedna, no i poszli do lasu, a my boczkciem, boczkciem... za nimi. O...

no i poszli do lasu a my z Rusinem skradając się poszliśmy za nimi, boczkciem, boczkciem od nich

RUSIN

Co on może od niej chcieć?"

FORTECKI

No a co on może od niej chcieć!? Co chcieć...? Co?

RUSIN

O kurna...

FORTECKI

No co, co...?

Niedługo zresztą dowiedzieliśmy się czego to Młody od niej chciał.

RUSIN

No, no...

FORTECKI

Rusin chciał się dowiedzieć, co to za jedna. Miała to być pielęgniarzka wzgardzona i porzucona przez męża, która to na cichej wsi leczyła swoją wzdargę. Pewnego dnia przychodzi do mnie Rusin i powiada:

RUSIN

Młody zakochał się w tej...

FORTECKI

Niedobrze. Czulem w powietrzu coś niedobrego. A on łąził z nią, gdzie się dało i jak się dało. Prawie na oczach wszystkich. Chuc ich rozpierała, ale ja widzialem bliski koniec. No i wyjechała. Młody nie wiedział, gdzie, co..? Chodził jak głupiec (?). Przychodzi do mnie kiedyś i powiada:

MŁODY

Ona miała smak wódki, ale była dobra.

FILM NR 11 /Młody i Dziewczyny/



FORTECKI

Czy o miłości myślał, czy o tej... - tego nie wiem. Dla niego i jedna, i druga na pewno miały ten sam smak. Ale dziewczyny tutejsze miały smak wieprzowego kotleta, a młodemu już to nie podchodziło. Czasem którą tam przydusił w krzakach, ale to nie było to. Na przyszłe wakacje zabrał się z miejsca do letniczek. Załatwiał wszystkie po kolei. Ale nie wszystkie tego chciały. No i zaczęły się zdarzać gwałty. Zaczęły słuchy po Brennej, po Górkach, po Łaziskach chodzić: jakiś facet grasuje. Jakiś facet gwałci.

Policja, jak to policja, spisywała dane, badała, szukała, ale nic nie mogli znaleźć. Młody w tym czasie doszedł dwudziestki. Potrzebował pieniędzy, a Stary go bił w dalszym ciągu i pieniędzy nie dawał.

Kiedys siedziałem przed warsztatem, to przyszedł do mnie Rusin i powiada:

/FILM 12 - RUSIN - i pestki/

RUSIN

W Nałężu obrabowali sklep.

FORTECKI

No i co z tego?

RUSIN

Mogłoby się wydawać, że nic. Ale myślę, że Młodemu potrzebne pieniądze.

FORTECKI

To była prawda. Nie tylko Rusin tak myślał. Wszyscy. ~~A Młody dalej chodził z rękami w kieszeniach.~~ W powietrzu czuć był zmorę a zmora nie dawała spać innym. (A) Sklepy w całej okolicy zostały oczyszczone.

RUSIN

Właściwie po co w sklepie pieniądze? Wystarczy, że tam są towary"

FORTECKI

Powiedział co wiedział. ~~(A Młody chodził z rękami w kieszeniach)~~

Wreszcie Stary dowiedział się i Brenna zamieniła się w piekło. Stary trzy tygodnie polował na Młodego. A Młody trzy tygodnie polował na Starego. Nie spali, nie jedli i wtedy pomyślałem, że nadszedł MÓJ CZAS.

Zobaczyłem jak Stary poszedł rano do lasu. Dwie godziny później nadszedł Młody, a za cholewą sterczał mu wielki nóż rzeźniczy. Poszedłem do Starego. Wiedziałem gdzie go spotkać. Wiedziałem też, że w Brennej jest o jednego stolarza za dużo. F

SCENA 19

(Forteck) (Młody)

FILM 13 /STARY, FORTECKI, MŁODY- akcja w lecie- scena zabijania- palenie papierosa/

FORTECKI

Poszedłem do niego.

STARY

Po coś tu przylazł? Śmierci szukasz?"

FORTECKI

Stary, syn cię dziś zabije.

STARY

Tak

FORTECKI

Przyszedłem pogadać z tobą.

STARY

No to gadaj...No. To gadaj, gadaj!

FORTECKI

Sam wiesz...*ze*

STARY

Że niby co?

FORTECKI

No...*ze* Twoja żona nie jest całkiem twoja, a twój syn, też nie jest całkiem twój, *ino* ale mój.

STARY

Tak...?

FORTECKI

No i...*mogę Ci jeszcze to poradzić*

STARY

No mów, mów, mów...*gadaj, gadaj*

FORTECKI

Mogę jeszcze to powiedzieć, że twoja żona przydałaby się mnie i twój syn też byłby moim.

STARY

No i co jeszcze? Gadaj, gadaj...

FORTECKI

No już nic...*No tyle*

STARY

No mów, mów!*koniec*

FORTECKI

Mało ci?

STARY

Mało!

→ Wdusił Beata

FORTECKI

Zamachnął się wtedy piłą, ale byłem przygotowany, odskoczyłem i z całej siły wbiłem mu dłuto prosto w piersi. Ściąłem drzewo do końca i przywaliłem go gałęziami. Ale i tak było widać, że został zamordowany. Wyjąłem wtedy papierosa i zapaliłem, wtedy nadszedł Młody.

Szedł cicho, pochylił się nad Starym, wyprostował o powiedział:

MŁODY

To ty go zabiłeś, Fortecki"

FORTECKI

Tak, to ja go zabiłem.

MŁODY

Czemuś to uczynił? Czemu nie pozwoliłeś mi tego zrobić?

FORTECKI

Chciałem zrobić to, co ty miałeś zrobić. Chciałem cię uchronić. Oto wziąłem twój ciężar na siebie.

MŁODY

Nic mnie już nie uratuje.

FORTECKI

No i go zabrali go. Za wszystko. Za grabieże. Za gwałty i za Starego też. Nic nie było mu w stanie pomóc. Tak to właśnie było.
O taką chodziło...

ADAM

O taką, panie Fortecki, o taką...

Nie mogłem uwierzyć własnym oczom. Była to najznakomitsza skrzynka, jaką kiedykolwiek widziałem. Niezmierznie lekka, nieduża, zawierała ogromne ilości miejsc różnego przeznaczenia. Były tam przegródki poprzeczne i podłużne. Szufladeczki na wszystkie przedmioty i przedmiociki. Zakamarki oraz miejsca przestronne. Wnętrze zionęło wprost poezją. Skrytki były tak przemyślnie urządzone. Z jednej nawet za przyciśnięciem tajemniczego guziczka wyskakiwał diabeł i chichotał przejmująco. W innej partii zauważyłem barometr niezwykle roboty. Poczciwe figurynki wskazywały, czy będzie deszcz (wtedy wychodziły z domu pod parasolami) czy będzie słońce (wtedy wychodziły bez parasoli). W kącie tykał drewniany zegar kwarcowy wykonany dłutem wielkości szpilki. I mnóstwo tam było innych przeróżnych dziwadeł, bawiących oko i cieszących serce. A przy tym wszystkim skrzynka była niezmiernie lekka.

koniec



14.3.10.09.18" 53.3.02.2012.

15. 4.8.09.

16.20.10.09

17.21.11.09.1930

18.22.11.09.18"

19.11.12.09.1630

20.11.12.09.1900

21.12.12.09.1630

22.12.12.09.18"

23.21.01.10.18"

24.24.01.2010.18"

25.6.02.2010.18"

26.7.02.2010.18"

27.10.03.2010.20"

28.13.03.2010.1900

29.15.05.2010

30.16.05.2010

24.06.2010.31

25.06.2010.32

4.07.2010.33

12.07.2010.34

9.10.2010.35

10.10.2010.36

5.11.2010.37

24.11.2010.38

28.11.2010.39

30.12.2010.40

31.12.2010.41

23.02.2011.42

24.02.2011.43

25.02.2011.44

26.02.2011.45

30.03.2011.46

31.03.2011.47

16.04.2011.48

2.07.2011.49

09.11.2011.50

10.11.2011.51

23.02.2012.52

1.31.03.11.2009.

2.14.04.10"

3.17.04.15"

4.18.04.10"

5.21.04.10" SPOTKANIE

6.22.04.10"/22.04.15.17"

7.23.04.10"

24.04

8.25.04.10"

9.24.04. NAGRANIE

10.28.04. 1800

11.29.04. 1800 / NAGRANIE

12.30.04. 2100 / 2400

13.30.04. 1800

14.5.05. 14" wt

15.6.05. 14" sr

16.7.05. 14" cw

17.8.05. 20" pt 1"

18.9.05. 10" 24"

19.10.05. 12"-15"

20.11.05. 1230 -

21.12.05

22.13.05

23.14.05

24.14.05. 2030

25.15.05. 18"

26.16.05. 18"

27.17.05. 19

28.05.18"

29.4.06.18"

30.5.06.19"

31.12.06. 2030

32.4.07. 18"

33.9.07.18"

34.23.07.18"

35.09

36.09